

Niezlomny Błogosławiony Stefan Wyszyński (cz. 3 – Kapłańska ścieżka)

Święcenia kapłańskie Stefan Wyszyński otrzymał 3 sierpnia 1924 r. z rąk biskupa Wojciecha Owczarka w kaplicy Matki Bożej bazyliki katedralnej we Włocławku.

11-09-2021

„Jego maryjność wzrosła, kiedy jako kleryk, pod koniec studiów, zachorował. Jego koledzy poszli do święceń 29 czerwca 1924 r., a on musiał leżeć w szpitalu, i został wyświęcony dopiero 3 sierpnia, sam, w kaplicy Matki Bożej” – wspominała Maria Okońska.

Już jako prymas, sam z rozrzewnieniem wspominał owe wydarzenia tak: „Gotów byłem jeszcze raz chorować, bylebym był święcony w kaplicy Matki Bożej. Czułem jak Jej macierzyńskie oczy spoczywały na mnie w czasie święceń. Kiedy przyszedłem do katedry, stary zakrystianin, pan Radomski, powiedział: «Proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba prędzej na cmentarz, niż do święceń...». Wszystko tak się jednak poukładało, że miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który miał wówczas miejsce. Byłem tak słaby, że wygodniej mi

było leżeć krzyżem na ziemi, niż stać. Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach biskupa. Pomyślałem jednak: skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna była z planem Bożym”.

Swoją pierwszą Mszę, tzw. Mszę prymicyjną, młodziutki ks. Stefan odprawił przed cudownym obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze. W ten sposób o tym wspominał: „Pierwszą Mszę Świętą pojechałem odprawić na Jasną Górę w dniu Matki Bożej Śnieżnej, 5 sierpnia 1924 r. Po święceniach kapłańskich w kaplicy Matki Bożej w katedrze włocławskiej uważałem za rzecz najbardziej właściwą przybyć na Jasną Górę, choć sił brakowało. Tak zaczęły się moje drogi”. Maria Okońska: „Kiedyś zapytałyśmy: «Ojcze», dlaczego na Jasną Górę?», odpowiedział:

«Pojechałem z prymicją na Jasną Górę, żeby mieć Matkę, która nie umiera». Po sakrę biskupią też pojechał na Jasną Górę. Powiedział nam: «Odtąd związałem się z Matką Bożą na przepadłe»”.

W latach 1924–1925 młody ks. Stefan pełnił obowiązki wikarego w katedrze włocławskiej. Został jednocześnie redaktorem dziennika „Słowo Kujawskie”. „Znam się nieco na sztuce drukarskiej – wspominał potem – bo od młodości byłem redaktorem najrozmaitszych pism – tak mnie jakoś Pan Bóg «urządził». Najpierw wydawałem pismo kleryckie, później jako neoprezbiter musiałem być redaktorem dziennika diecezjalnego. Nie mając pojęcia o tym, co to jest dywizorek, metrampaż itp. Wszystkiego musiałem się nauczyć. Ale cóż było robić? Taka była wola biskupa”. Przez kilka miesięcy ks. Wyszyński był także prefektem w szkole przy

włocławskiej fabryce „Celuloza”...
„Próbowałem nowych metod
nauczania – relacjonowałem –
wkładałem wszystko z kredą w rękę i
bawiłem dzieci rysunkami na tablicy.
Cały wykład był w rysunkach”.

niezłomnyblogosławiony.pl

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/niezłomny-
blogosławiony-stefan-wyszynski-cz-3-
kapłanska-sciezka/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/niezłomny-blogosławiony-stefan-wyszynski-cz-3-kapłanska-sciezka/) (07-08-2025)